

# Edward Balawajder

---

"Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością : studium socjologiczne", Janusz Mariański, Kraków 1997 : [recenzja]

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 6/1, 249-253

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Francji, a także sytuacji robotników polskich we Francji (np. Memoriału ks. A. Lisieckiego z dnia 6 lipca 1921 r.)

Generalnie szczególną uwagę należy zwrócić na wymogi stawiane wszystkim wydawnictwom materiałów źródłowych.

Jerzy Kozłowski

Janusz Mariański, *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością. Studium socjologiczne*. Kraków 1997.

Fenomen postmodernizmu (ponowoczesności, postmoderny) od lat 60 koncentruje uwagę badaczy współczesności, socjologów, filozofów, teoretyków nauki, sztuki, historyków idei, którzy niemal zgodnic twierdzą, że uzyskanie dzisiaj jednego, spójnego obrazu postmodernistycznej filozofii i kultury jest niemożliwe. Pluralizm poglądów i postaw ideowych reprezentantów tego nurtu wyrażany przez preferencje dla określonych tez i kategorii uwydatnia szczególnie złożoność postmodernizmu. Jednakże, zwracają oni uwagę, że nie tyle istotny jest spór o określenia i nazwy, ile treść zbioru poglądów dotyczących problematyki człowieka, społeczeństwa, nauki, filozofii, kultury i religii. Wieloznaczność postmodernizmu wiąże się z różnym rozumieniem „moderny” (nowożytności), który to termin zawiera wszystko to, co dokonało się w kulturze i filozofii europejskiej od Oświecenia do połowy naszego stulecia. Postmodernizm zatem obejmuje okres po „nowożytności” i jest filozoficzną formą reakcji na jej kulturowospołeczne idee, wybory i postawy ludzi. Sposobów rozumienia postmodernizmu jest dużo i trudno wskazać wiążące cechy jego światopoglądu, wszak obejmuje on szeroki wachlarz znaczeń: od radykalnej negacji Oświecenia i „końca historii człowieka” po nowe formy świadomości i sposoby myślenia człowieka ponowożytnego.

Krytyka postmodernizmu, jeśli ma sięgać jego korzeni, musi łączyć się równolegle z krytyką modernistycznego dziedzictwa kultury europejskiej. Nie można dzisiaj ignorować coraz powszechniejszego zjawiska, gdyż byłoby to wbrew faktom realnym wynikającym ze zmiany świadomości mieszkańców tak zwanego świata zachodniego. Trzeba raczej próbować zrozumieć intencje i przesłanki rzeczników postmodernizmu, tym bardziej, że w Polsce, jak sądzą niektórzy, mamy już społeczeństwo postmodernistyczne, choć bez takowych instytucji społecznych.

W dyskusji obejmującej zagadnienia genezy, istoty i przejawów postmodernizmu, od dawna twórczo uczestniczy znany uczony, socjolog, ks. prof Janusz Mariański, kierownik Katedry Socjologii Moralności na Wydziale Nauk Społecznych KUL, członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i Komitetu Socjologii Polskiej PAN. Jego dorobek obejmujący studia z zakresu socjologii religii i moralności oraz katolickiej nauki społecznej wyraża się liczbą (jak dotychczas) 18 tytułów książkowych i ponad 400 artykułów. Najnowsza publikacja, studium socjologiczne pt. *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością*, podobnie jak jego wcześniejsze prace, to ważny, inspirujący i porządkujący głos, wnoszący do najnowszej tradycji polskiej socjologii religii i moralności trwałe wartości poznawcze. W warunkach polskiego katolicyzmu – akcentuje J. Mariański – nie można badać zmian w postawach religijnych społeczeństwa bez uwzględnienia jego postaw moralnych i obyczajowych. To prawda, że „scena” religijna nie tylko w Europie Zachodniej wzbogaca się i różnicuje. Zauważalny jest także proces instytucjonalnego rozkładu chrześcijaństwa oraz tendencja „produkowania” nowych form religijności i „nowego chrześcijaństwa”. Nie wynika z tego, że religia jako taka po Oświeceniu upadła, a raczej zmieniły się w wyraźny sposób formy jej artykułowania. W warunkach pluralizacji i indywidualizacji religii socjologowie muszą uwzględnić sytuację religii i Kościołów, co autor czyni, właśnie w postmodernistycznym kontekście społecznokulturowym, tym bardziej, że przekonanie, iż znaleźliśmy się w nowej jakościowo epoce, cieszy się dzisiaj wysoką koniunkturą.

Czas współczesny charakteryzuje ambiwalencja tak zwanego kontekstu społecznego i kulturowego. W ocenie jednych utrwała się nowa epoka historyczna (ponowoczesność), inni zaś mówią o kontynuacji, ściślej radykalizacji, procesów zapoczątkowanych w nowoczesności inspirowanej ideami i wartościami wolności, pluralizmu, autonomii, indywidualizmu. Trzeba niezmiennie mieć na uwadze to, że postmodernizm proponuje nową wizję człowieka, społeczeństwa i świata, sygnalizuje konieczność modyfikacji naszych orientacji życiowych. Epoka nowoczesna ma już za sobą fazę schyłkową i ustępuje miejsca epoce ponowoczesnej, w której – zdaniem autora – paradygmat produkcji jest zastępowany paradygmatem konsumpcji, cywilizacja węgla i stali – cywilizacją informacji, gospodarka produkcji dóbr – gospodarką usług.

Zdefiniowanie nowoczesności oraz ponowoczesności jest dla socjologii niezwykle trudne, bo ona sama jest częścią procesu określanego jako przejście od nowoczesności ku ponowoczesności i jeżeli dzisiaj cała rzeczywistość staje się postmodernistyczna, to socjologia nie może ignorować wyzwań, jakie stawia jej nowa epoka.

Janusz Mariański analizuje jakościowo nowy problem wyłaniający się ze zderzenia kultury tradycyjnej i nowoczesnej cywilizacji oraz wszystkich konsekwencji tego faktu. W tej perspektywie czyni ogląd sytuacji religii i Kościoła, poszukując odpowiedzi na aktualne pytania w rodzaju: jak oddziałują religia i Kościół w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo, zafascynowanym cywilizacją dobrobytu i konsumpcją, światopoglądowo pluralistycznym; jakie wartości i wzory życia religijnego są aktualnie stabilne, jakie podlegają zmianie? Ponowoczesny człowiek żyjąc w pluralistycznym świecie, w którym zostały zrelatywizowane roszczenia oświeceniowego rozumu, chce zrozumieć religijne rytę, symbole, szuka w religii zabezpieczenia przed zagrożeniami mu niebezpieczeństwami, bo doświadcza niepewności, lęków egzystencjalnych rodzących zapotrzebowanie na nowe doświadczenie religijne. Nowoczesność nie oznacza zatem automatycznie sekularyzacji w tym sensie, że im wyższy poziom modernizacji społeczeństwa, tym większa sekularyzacja, zauważa autor.

Niezależnie od tego, jak będziemy pojmować socjologiczny namysł nad religijnością i kościelnością w kontekście tradycji, nowoczesności i ponowoczesności, jest on bez wątpienia ważny dla ujęcia istoty zmian w wysoko rozwiniętych społeczeństwach Europy. Autor nie analizuje sytuacji religijnej w społeczeństwie polskim, zaznaczając, że przynajmniej część problemów charakteryzujących przemiany religijności w społeczeństwach zachodnich odchodzących od tradycji w stronę ponowoczesności, wcześniej czy później, pojawi się również u nas, a głębokie i szybkie zmiany kulturowe mogą postawić pod znakiem zapytania rodzime wzorce wyniesione z tradycji religijnej.

Janusz Mariański dokonujące się przemiany w religijności interpretuje w świetle socjologicznej teorii ponowoczesności, według której, nowe zjawiska i procesy oddziałują na religię i Kościół tak dalece, że można mówić o religii i Kościele „przy końcu” nowoczesności lub „na granicy” ponowoczesności. Społeczeństwa współczesne znajdują się w fazie zwrotnej, w której chwiewają się dotychczas stabilne struktury społeczne. Nie ma dziś, jak zaznaczyliśmy na wstępie, jednego obowiązującego powszechnie modelu rozwoju zjawiska, stąd słusznie autor zdecydował się na określenie „między tradycją i ponowoczesnością” dla opisu epokowego okresu przemian, coraz wyraźniej ujawniającego się w Europie Środkowo-Wschodniej.

Przemiany sytuacji religii i Kościołów zostały zaprezentowane w studium w sposób obiektywny i wolny od wartościowań. Autor nie uwydatnia swoich przekonań religijnych, aby nie wpływać ani na stosowanie metody analizy ani na interpretację wyników. Unika też projekcji własnych odczuć oraz ocen na gruncie rozważań naukowych, zachowując pożądaną obiektywność analiz.

Powiedzieliśmy, że postmodernizm stanowi ważne wyzwanie dla teraźniejszości i przyszłości nauk społecznych, w tym i socjologii. Radykalne przemiany społeczne powodują, że przechodzi ona od badania „stanów” do badania „procesów społecznych”. Wielu socjologów uważa, że teorie postmodernistyczne niosą ze sobą zbyt duży ładunek nihilizmu, przez co, ich zdaniem, są, nic do przyjęcia. Inni zaś uważają, że są one tylko sprawą krótkotrwałej mody, a ich ważność przeminie

wraz z upowszechnieniem ich tez. Niezależnie od prognoz, socjologia postmodernizmu, w zasadnym przekonaniu J. Mariańskiego, staje się faktem. Pojawia się zatem pytanie: czy socjologia, która jest sama dzieckiem modernizmu, musi się „postmodernizować”, opisując procesy przemian w społeczeństwie i kulturze? Postmodernizm nie zawsze jest pojmowany jako przezwyciężenie modernizmu, stąd opisywanie i interpretowanie zmian społeczno – kulturowych wyłącznie według paradygmatu socjologii modernistycznej, byłoby już dzisiaj co najmniej nieadekwatne.

Dodatkową trudność stanowi to, że geneza ponowoczesności nie jest w literaturze przedstawiana jednorodnie. Najogólniej, postmodernizm oznacza „pewien stan kultury jako całości, inną formację kulturową, kształtującą się w opozycji do podstawowych wartości i przekonań epoki modernizmu”. Profesor Mariański analizuje ponowoczesność w sensie społecznokulturowym jako okres przejściowy będący bardziej zaprzeczeniem pewnych cech nowoczesności niż pozytywnym programem rozwoju. Epokę współczesną niezależnie od tego, czy nazwiemy ją „nowoczesną” czy „ponowoczesną”, charakteryzuje stałe odchodzenie od monolitycznego porządku społecznego do nowego, naznaczonego wielością form odmienności, różnorodnością, a nawet atomizacją życia społecznego. Rysem charakterystycznym jest pluralizm rozumiany „nie tylko jako pewna wielkość elementów naturalnych i społecznych, lecz też ich równouprawnione trwanie obok siebie i przeciw sobie, w sytuacji, gdy brakuje jednej nadrzędnej zasady, który by je unifikowała”

Nowoczesne, pluralistyczne społeczeństwo jest w ciągłym ruchu. goni za nowością. Odcinając się od przeszłości skazuje się na brak ukierunkowania w aksjologicznej teleologii (finalizmu) życia społecznego. Tradycje kulturowe poddawane są dekonstrukcji, zaś przyszłość jawi się tylko jako coś bliżej nieokreślonego, wzrasta świadomość relatywności, różnorodnością, a nawet tolerancją wobec różnorodności i odmienności. Pochwała pluralizmu stanowi szczególnie wyzwanie w warunkach podważania prawomocności wielu tradycyjnych modeli i wzorów życia oraz rewizji wartości i norm etycznych.

Religia, która łączy się z systemem znaczeń, wartości, norm oraz wzorców zachowań. objaśniającym i porządkującym świat, znalazła się w nowej sytuacji. Wyraża się różnorodnością form i kontekstów jako, często dowolny zbiór postaw i norm, niezależnych od siebie. W społeczeństwach tradycyjnych religie, zwłaszcza w instytucjonalnych formach (kościół), nadawały całej rzeczywistości sens tak dogłębny, że stawały się „siłami społecznymi” integrującymi wszystkie obszary, życia. Wraz z „moderną” zmienił się utrwalony, tradycyjny układ życia społecznego, tak że dawne oferty życia tracą swoją wyjątkowość, a to co było trwałe staje się labilne, to co było absolutnym nakazem staje się ofertą jedną z wielu. Pluralizm relatywizuje coraz silniej życie codzienne, dla wielu ludzi religia dzisiaj staje się swoistym „towarem konsumpcyjnym”, w którym można wybierać według potrzeb i gustów. Wraz z rozpadem tradycyjnych środowisk społecznych zmienia się nie tylko struktura społeczna, ale poszerza się też przestrzeń wolnych wyborów człowieka w odniesieniu do religii i Kościołów.

W nowym kontekście społeczno – kulturowym o różnych obliczach w poszczególnych krajach dewaluuja i dezaktualizują się dotychczas obowiązujące wzory życia religijnego. Nowoczesność niosąca ze sobą radykalne procesy pluralizacji życia, podważa oczywistość wszelkich tradycji, z religijną włącznie. Pluralizm społeczny – kulturowy i związana z nim sekularyzacja sprawiają, że w rzeczywistości społecznej współzawodniczą różne wzorce wyjaśniania i interpretowania życia. Profesor Mariański zauważa, że w nowoczesnym społeczeństwie Kościół (szczerzej: chrześcijaństwo) stracił wyjątkowość na przekazywanie sensu i orientacji życia, stając się jedną z wielu opcji bez całościowego wpływu na społeczeństwo. Na skutek zmniejszania się wpływów społecznych Kościoła wolną przestrzeń wypełniają różnorodni „producenci sensu” promujący zarówno religijny jak i świecki światopogląd. Odrzuca się związki przyczynowo-skutkowe między postawą religijną i moralną, nasila się kwestionowanie wartości norm moralności religijnej. W społeczeństwie, z którego wypierane jest sacrum, zacierają się granice między dobrem i złem, co faktycznie prowadzi do preferowania wolności od wartości i norm określonego systemu etycznego. To co jest możliwe, staje się dozwolone.

Autor stawia tezę, że proces przemian wartości, norm religijnych oraz moralnych w warunkach społeczeństwa ponowoczesnego ulegnie przyspieszeniu i różnicowaniu. Oznaczałoby to ustępowanie wartości powinności (obowiązku) na rzecz wartości samorealizacyjnych o charakterze indywidualistyczno-hedonistycznym. Odchodzenie od absolutnych i stałych wartości moralno-etycznych ugruntowuje moralny relatywizm i nihilizm etyczny.

To prawda, że w społeczeństwie pluralistycznym, Kościół, podobnie jak inne instytucje społeczne, musi racjonalnie uzasadniać swoje wartości, głoszone normy moralne, zwłaszcza te, które pozostają w kolizji z tak zwanymi społecznymi standardami aksjologicznymi. Wielu ludzi dzisiaj nie potrzebuje żadnego uzasadnienia religijnego w akceptowaniu określonych wartości i norm moralnych, co więcej, w laicyzacji widzi pozytywne elementy, które ich zdaniem, sprzyjają i dynamizują rozwój człowieka.

Przemiany w Kościele katolickim po Soborze Watykańskim II nie przyniosły – przynajmniej w Europie Zachodniej – oczekiwanej inkulturacy wiary w nowoczesnych społeczeństwach. Profesor Mariański zauważa, że ani wysiłki Kościoła starającego się odpowiedzieć na wezwania „znaków czasu” ani kryzys ideologii postępu, nie doprowadziły do wzrostu religijności kościelnej. Stało się wprost przeciwnie: spada poziom praktyk kościelnych, ulega zmniejszeniu więź z Kościołem, słabnie też ranga tradycji religijnej. Kościelność straciła społeczne wsparcie w rodzinie, środowisku lokalnym, a coraz więcej ludzi mówi wprost, że można obejść się bez religii i Kościoła.

Całość prezentowanego studium tworzy sześć rozdziałów. Otwiera je ważne i syntetycznie ujęte „Wprowadzenie w problematykę” następne rozdziały to: „Społeczeństwo między tradycją i ponowoczesnością”, „Religia i Kościół w perspektywie socjologicznej”, „Przemiany społeczne a religia i Kościół”, „Kościół ludowy w nowym kontekście społeczno-kulturowym” „Religijność postmodernistyczna”. Tworzą one integralne dzieło, komunikatywnie przedstawione z wykorzystaniem aktualnej literatury przedmiotu, głównie niemieckojęzycznej. Autor wobec niektórych wniosków i tez socjologów zachodnich nie pozostaje obojętny. Podejmuje polemikę, krytycznie formułuje własne sugestie i twierdzenia. Unika uproszczeń i niejednoznaczności, dąży do obiektywizmu świadomy tego, że religijność w warunkach oddziaływania na życie społeczne makroprocesów, takich jak transformacja ustrojowa w Europie Środkowo-Wschodniej, jest zagadnieniem wielowarstwowym i nie podlega uproszczonym ocenom. Dostrzega jednak, że religie i Kościoły mają – pomimo dokonujących się przemian – większe znaczenie społeczne niż przewidywali socjologowie marksistowscy i zwolennicy teorii totalnej sekularyzacji. Nic można, jego zdaniem, wykluczyć wariantu odrodzenia religijnego w XXI wieku przynajmniej w pewnych kręgach zeświecczonych społeczeństw ponowoczesnych bądź zmiany kierunku przemian religijnych w miejsce kontynuacji dzisiejszych trendów sekularyzacyjnych. Trudno nie zgodzić się z jego tezą, że wiele zależy w tej sytuacji od Kościołów i ich wkładu w nową ewangelizację ukazującą permanentnie chrześcijańskie korzenie Europy.

Zebrany materiał empiryczny, poddany analizie w publikacji, odnosi się zasadniczo do Europy Zachodniej. Tam tendencje zmian w religijności i kościelności w warunkach przejścia od tradycji ku ponowoczesności są podobne. Autor nie podjął natomiast wprost kwestii: czy i jak dalece społeczeństwo polskie po 1989 roku wykazuje cechy charakterystyczne dla ponowoczesnych społeczeństw zachodnich lub znajdujących się na drodze do ponowoczesności. Czy służenie? W odniesieniu do społeczeństwa polskiego ponowoczesność, jego zdaniem, jest raczej postulatem niż realną rzeczywistością, tak więc dyskusja jest przedwczesna. Zapóźnienia cywilizacyjne, brak pełnej realizacji idei nowoczesności decydują, że dyskusja taka, pozostaje jedynie wyrazem pewnej mody. Walor rozważań socjologicznych nad religijnością i kościelnością w Europie Zachodniej jest o tyle uniwersalny i ważny dla nas, że może się on okazać przydatny w lepszym zrozumieniu transformacji w społeczeństwie polskim. Być może jest tak, że instytucje w Polsce są co najwyżej w fazie nowoczesności, natomiast ludzie stają się już postmodernistyczni. Inni są zdania, że postmodernizm w Polsce zaznacza się w kulturze, natomiast nie ma jeszcze ponowoczesnego społeczeństwa. Opinie J. Mariańskiego dają wiele do myślenia.

Analizując sytuację społeczeństw funkcjonujących między tradycją a ponowoczesnością, autor uwzględnia całokształt zmian politycznych, gospodarczych i społeczno-kulturowych. Zauważa, że

w Europie Zachodniej, dawno temu proklamowanej przez niektórych socjologów jako kontynent pochrześcijański i zsekularyzowany, religia i Kościoły wciąż żyją i działają. Większość Europejczyków, mimo odchodzenia od zinstytucjonalizowanych form religijności, określa się w dalszym ciągu jako „ludzie religijni”. Jedną z nowych form religijności jest tak zwana religijność postmodernistyczna, którą należy badać w kontekście kulturowospołecznym ponowoczesności. Profesor KUL przedstawia konkretny przykład badań empirycznych, w których usiłowano zoperacjonalizować religijność postmodernistyczną i poddać jej teoretyczne założenia, weryfikacji. Mamy tu na uwadze badania nad religijnością postmodernistyczną niemieckiego socjologa H. Barza, który przygląda się uważnie nurtom religijnym, para lub pseudoreligijnym artykułującymi się poza oficjalnymi Kościołami. J. Mariański z uwagą sygnalizuje propozycję Barza określając ją jako „intencyjną” w empirycznej socjologii religii próbę rozważenia problemów ostatecznego horyzontu sensu w warunkach zachwiania tradycyjnej religii chrześcijańskiej.

Religijności nie da się sprowadzić z socjologicznego punktu widzenia do jej jednego aspektu. Podlega ona przemianom osadzoną w całokształcie zdarzeń zachodzących w społeczeństwie. Dyferencjacja strukturalna i funkcjonalna, deinstytucjonalizacja, pluralizm kulturowy i indywidualizacja oddziałują w zróżnicowany sposób na zmiany i przekształcenia religijności. Z jednej strony mogą one prowadzić do jej pogłębienia, nadać bardziej osobisty kształt, z drugiej do rozwoju pozakościelnej, postmodernistycznej religijności. Autor uważa, że religijność postmodernistyczna objawia się dzisiaj jako pewna całość, podlegająca ciągłym zmianom bez ściśle zarysowanego kierunku rozwoju. Nie ma ona cech spójności, uporządkowania – i dlatego – trzeba ją widzieć w kategoriach stającego się procesu. W radykalnie pluralistycznym społeczeństwie potęguje się sceptycyzm wobec instytucji Kościoła oraz reguł i norm, które on reprezentuje. Wzrasta natomiast nastawienie ludzi na wartości autonomii i niezależności. Zdefiniowanie religijności postmodernistycznej, ściśle i pełne, na obecnym etapie badań jest mało prawdopodobne. Książka Janusza Mariańskiego zbliża nas znacząco do problematyki, która jest, chcemy tego, czy nie, częścią postmodernistycznej rzeczywistości. Ona także jest procesem, dokonującym się w Polsce, o nieokreślonym do końca kształcie. Jedno jeszcze należy dodać dla jasności: nie ma w tej książce mowy o religijności postmodernistycznej utożsamianej z ruchem New Age, z astrologią, z okultyzmem, z wiarą w reinkarnację, a więc formami z pogranicza sekciarstwa, a nie religijności jako takiej.

Znaczącym walorem książki jest teza autora o istnieniu religijności postmodernistycznej. Z pewnością zmieniają się w przyszłości jej formy i aspekty, ale na pewno Kościół nie może wobec nowego zjawiska pozostawać obojętny. Ponowoczesne społeczeństwo, które niesie ze sobą określone szanse i niebezpieczeństwa dla religii i Kościołów, nie jest końcowym stadium historii ludzkości. Pomiędzy nimi istnieje realne społeczeństwo z problemami i konfliktami, także wizją lepszej przyszłości, którą chce świadomie i odpowiedzialnie kształtować. Janusz Mariański odrzuca pesymizm jako zasadę społecznej obecności Kościoła, podkreślając, że każde pokolenie musi od nowa opowiedzieć się za lub przeciw chrześcijaństwu i ten wymóg stanowi wyzwanie do ponownego przemyślenia podstaw naszej kultury chrześcijańskiej i osobistej religijności.

Można się spierać o to, czy chrześcijańska Europa należy nieodwołalnie do przeszłości, czy też wchodzimy w pochrześcijańskie Trzecie Tysiąclecie, jak wielu sądzi, i to w sytuacji mniejszości oraz globalnej diaspory. Tego nie wiemy. Niepodobna jednak zakwestionować faktu, że na „poboczach” Kościołów chrześcijańskich, a nawet już całkowicie poza nimi, tworzą się dzisiaj nowe formy pozakościelnej, postmodernistycznej religijności. Książka J. Mariańskiego – po raz pierwszy w Polsce tak wyraźnie sygnalizuje i uprawomocnia socjologię religijności postmodernistycznej. Warto więc, zapoznać się z tą publikacją, aby nie dać się zaskoczyć tej jakościowej zmianie, która się w Polsce dokonuje. Najnowsza publikacja uznanego autorytetu naukowego w zakresie socjologii moralności i religii, baczego obserwatora rzeczywistości społecznej, winna towarzyszyć naszym przemyśleniom skierowanym „ku przyszłości” z przekonaniem, że krytyczny, ale konstruktywny dialog wokół współczesnej religijności, kształtującej się w warunkach postmoderny jest potrzebny, a nawet nieodzowny, nie tylko dla Kościoła katolickiego.

*Edward Balawajder*